Cena 150.000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 3.500.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 4.000.000 Mk.
Zagranicą . . . . 7.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 62 (7691) Piątek, dnia 14 Marca 1924 r Rok XXXII

TELEGRAMY.

Uczczenie Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 13.3. We wtorek, dnia 18-go marca 1924 r., o godz. 7 wiecz., w sali Filharmonji odbędzie się wielki koncert, urządzony staranie Zw. Legjon. Polskich ku uczczeniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, z powodu Jego Imienin. W koncercie biorą udział pierwszorzędne siły artystyczne stolicy, ponadto chór oficerski oraz orkiestra komendy miasta.

Marszałek J. Piłsudski zaszczyci koncert swą obecnością..

Znowu zamach bombowy.

LWOW, 13.3. Dn. 11 marca o godz. 10-ej przed południem w ubikacji ustępowej Dyrekcji Policji pod biurami politycznego Oddziału Informacyjnego na pierwszem piętrze eksplodowała bomba. Miejsce ustępowe zostało zupełnie zdemolowane. Rury wodociągowe zniszczone. Po wezwaniu ekspertów wojskowych przystąpiono do przeszukania miejsca ustępowego.

Znaleziono większą ilość lontu i trzy bomby z których jedna miała rozerwany płaszcz, dwie pozostałe były roztrzaskane wybuchem

pierwszej, ale nie eksplodowały. Według przypuszczeń bomby te stanowią jedną z ogniw łańcucha aktów sabotażu i roboty wywrotowej komunistycznych kół ukraińskich znajdującej się pod obcemi wpływami. Dochodzenie prowadzi kierownik Ekspozytury Oddziału Informacyjnego Kazakiewicz. Śledztwo otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Senat o ochronie najemców.

WARSZAWA, 13.3. Senacka komisja prawna rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o ochronie najemców.

Sprawozdanie przedłożył senator Glocer. Podkomisja uchwaliła prócz wielu poprawek stylistycznych, zastąpić wyraz „najemca" przez termin „lokator" i kilka bardzo poważnych poprawek rzeczowych.

W art. 2 postanowiono dodać, że we wszystkich budynkach, będących własnością państwa, wyjęto z pod ochrony usstawy pomieszczenia, zajęte przez sklepy, restauracje i spółki akcyjne.

Wyjęto z pod ochrony pomieszczenia w hotelach, gospodach i pensjonatach.

Rozciągając także na wypadek, gdy lokator zajmuje pomieszczenie od roku przed wejściem w życie ustawy.

W sprawie wolnych umów postanowiono, że są dopuszczalne dla wszystkich mieszkań.

Do opłat dodatkowych (świadczeń) włączono wydatki na opłatę za ubezpieczenia od ognia.

W razie uchwalenia przez senat wielu ważnych poprawek, jest rzeczą wątpliwą, aby ustawa mogła wejść w życie z dniem 1 kwietnia, wobec czego podkomisja proponuje zmianę ostatniego artykułu projektu, aby ustawa obowiązywała od dnia pierwszego miesiąca po jej ogłoszeniu.

N. P. R. obraduje.

WARSZAWA, 13.3. W dniu 10 i 11 obradowała w Warszawie rada naczelna NPR., pod przewodnictwem posła Popiela. Po wysłuchaniu referatu posła Chądzyńskiego i posła Waszkiewicza, rada naczelna zaakceptowała politykę klubu w sejmie i w senacie i uchwaliła 4 rezolucje w sprawach: 1) kryzysu w przemyśle, 2) bezrobocia, 3) kredytów państwowych, 4) walki z drożyzną.

Pierwsza zasadnicza rezolucja brzmi jak następuje: „Kryzys przemysłowy i bezrobocie, wywołane polityką sanacji skarbu usiłują sfery przemysłowo-kapitalistyczne wyzyskać dla swoich celów i prowadzą systematyczną akcję w kierunku obniżenia płac pracowników i przedłużenia dnia pracy ponad osiem godzin. Rada naczelna NPR. oświadcza, że bierność rządu wobec zamachów kapitału na byt i prawa społeczne robotnika polskiego spowodowałaby zniszczenie spokoju i ładu, niezbędnego dla przeprowadzenia sanacji i zmusiłaby robotników do najostrzejszej walki w obronie przyrodzonych praw.

Klasa robotnicza każdą próbę przerzucenia przez kapitał ciężaru sanacji skarbu na barki robotnika odeprze z całą siłą".

Trzecia z rezolucji brzmi: „Rada naczelna NPR. uznaje potrzebę zorganizowania przez państwowe instytucje kredytowe racjonalnych złotych kredytów na cele rozwoju produkcji krajowej, domaga się bezwzględnego wystąpienia rządu z zastosowaniem ostrych środków represyjnych przeciwko tym fabrykantom, którzy w celu uchylenia się od płacenia podatków, ponoszenia ciężarów państwowych, terroryzują rząd i robotników przez zamykanie fabryk oraz nadmierną redukcję sił robotniczych".

Chadecja popiera rząd sanacji skarbu.

WARSZAWA, 13.3. W dn. 9 i 10 marca obradował w Grudziądzu zjazd chrześcijańskiej następujące:

Prezes klubu Ch.-D. w sejmie poseł Chaciński przedstawił na zjeździe referat o stosunku chadecji do rządu p. Władysława Grabskiego.

W referacie tym punkt zasadniczy brzmi jak następuje:

„Dopóki p. Władysław Grabski będzie się zajmował wyłącznie sanacją skarbu, dopóty może liczyć na bezwzględne poparcie chrześcijańskiej demokracji w sejmie i w kraju. Dopóki rząd obecny pozostanie bezpartyjnym, Ch.-D. obalić go nie pozwoli, a bez Ch.-D. utworzenie nowego rządu nie jest możliwe.

Ktoby rząd obecny obalił, popełniłby zbrodnie zdrady kraju".

To ostatnie zdanie zalecić należy szczególnie tym klubom, które tak się zaniepokoiły wstąpieniem generała Sikorskiego do rządu, że gotowe były dopuścić do owej zdrady kraju, o której mówił poseł Chaciński w Grudziądzu.

Prezydent Grabski tryumfuje.

WARSZAWA, 13.3. Pomimo abstynencji rolnictwa przy zapisach na akcje Banku Polskiego sanacja skarbowa postępuje naprzód. Pożyczka włoska otrzymana za pośrednictwem bankiera Teplitza, nie zaś, jak twierdzi prasa prawicowa Mussoliniego do 7 proc. 100 miljonów franków złotych, które dadzą opanować najzupełniej sytuację finansową Państwa, w razie zakusów spekulantów, przyczem pożyczka ta nie będzie użyta na łatanie budżetu Państwowego, lecz na cele inwestycyjne.

Kto teraz kupi dolary przysłuży się państwu!

WARSZAWA, 13.3. W wczorajszym numerze Monitora Polskiego ukazało się rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie emisji pożyczki dolarowej, dokonywanej na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, działającego na mocy ustawy o specjalnych pełnomocnictwach.

W myśl tego rozporządzenia cena emisyjna obligacji pożyczki dolarowej wynosi 5 dolarów, płatnych w dolarach efektywnych względnie w złocie lub walutach obcych z doliczeniem bieżącej wartości kuponu procentowego.

Termin rozpoczęcia sprzedaży obligacji tej najnowszej wewnętrznej pożyczki państwowej naznaczono na 12 marca 1923.

Groźba powodzi.

WARSZAWA, 15.3. Wczoraj zaznaczono gwałtowny przybór wody w Wiśle, które wynosi za cały dzień pół metra.

Zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym w Zduńskiej Woli.

ZDUNSKA-WOLA, 13.3. W dniu wczorajszym odbyła się w Zduńskiej-Woli konferencja w której udział wzięły z jednej strony związki robotnicze, z drugiej zaś strony związek przemysłowców.

Przewodniczył insp. pracy 19 i 21 obwodu p. Zielinski.

Pertraktacje te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż na wniosek p. inspektora strony zgodziły się na podpisanie umowy na następujących warunkach:

Robotnicy otrzymali 20 proc. podwyżki od dnia 25 lutego rb.

Konferencja trwała od godz. 2 m. 30 do 930 czyli przez 7 godz..

Wskaźnik drożyźniany w Warszawie.

WARSZAWA, 13.3. Posiedzenie komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania odbędzie się w poniedziałek 17 bm. Przypuszczalny wskaźnik wykaże dalszą zniżkę za pierwszą połowę marca.

Wpływ księżyca i gwiazd na nasze zdrowie.

Kwestja wpływu gwiazd na stan naszego zdrowia była od najdawniejszych czasów przedmiotem dyskusji uczonych i półuczonych, przyczem zarysowały się zawsze ostre przeciwieństwa sądu. Stan ten trwa do dnia dzisiejszego, tylko wiele zmieniło się dotąd w naszym światopoglądzie w tym względzie i postęp nauki niejedno wyjaśnił, co przedtem było zupełnie ciemnem. Nic dziwnego, że sprawa ta bywa na nowo podejmowana przez koła uczonych, chcących nowe doświadczenia zużytkować w rozstrzygnięciu interesującego pytania.

STRASZNE OCZY.

64) (Powieść z francuskiego)

— Przypominasz sobie w Ogrodzeniu... pierwszy raz... W owym dniu znienawidziłam ciebie. i pokochała. Byłam twoim wrogiem... i twoją niewolnicą.. Tak, cała moja niezależna natura, trochę dzika, buntowała się przeciw jarzmu wspomnienia, które mi tak dokuczało... i radowało. Byłam pokonana. Uciekłam od ciebie i wracałam... i wróciłabym natychmiast, gdyby ten człowiek... którego znasz, nie zaczepił mnie raz..

— Velmot! Czego chciał? Skąd on przyszedł

— Przyszedł od mego ojca. Chciał — czego się powoli domyślam — dzięki mnie zapoznać się z życiem Noela Dorgeroux i skraść mu tajemnicę jego wynalazku. Od pierwszej chwili Velmot prosił mnie o milczenie. Potem nakazał mi.

— Nie powinnaś go była słuchać.

— Gdybym się była z czemkolwiek zdradziła byłby ciebie zabił. Kochałam ciebie. Bałam się, i to tem bardziej, że Velmot prześladował mnie swoją miłością, która doprowadzała mnie do rozpaczy. Jakże wątpić, że groźba jego była poważna? Odtąd byłam w sidłach. Od kłamstwa do kłamstwa stawałam się jego spólniczką... a raczej ich spólniczką, gdyż ojciec mój przebywał z nim razem w ciągu zimy. Ach, co za męka Ten człowiek, który mnie kochał... i ten niegodny ojciec! Żyłam w strachu i wstydzie.. spodziewając się ciągle, że dadzą mi wreszcie spokój, wszystkie ich zamysły nie prowadziły do niczego

— A moje listy z Grenobles? A obawy mojego wuja?

— Tak, wiem, wuj mówił mi często o tem, i nie zdradzając mu spisku, czuwałem nad nim. Na moje żądanie wuj posłał ci opis wynalazku, który został skradziony. Nigdy jednak nie przeczuwałam zbrodni. Myślałam o kradzieży, tak i mimo mojego czuwania nie miałam siły przeszkodzić ojcu w przedostawaniu się nocą do Ogrodzenia, gdyż miał on na to sposoby, których nie znałam. Ale do zbrodni było daleko! a zwłaszcza do morderstwa!.. Nie, nie wierzyłam w to.

— A w niedzielę, gdy Velmot przyszedł po ciebie do Ogrodzenia, w nieobecności Noela Dorgeroux?

— Owej niedzieli powiedział mi, że mój ojciec odstąpił od swego zamysłu, że chce się pożegnać ze mną i że czeka na mnie koło kaplicy opuszczonego cmentarza, gdzie obaj czynili próby z kawałkami starego muru Ogrodzenia. Istotnie Velmot skorzystał z odwiedzin w Ogrodzeniu i ukradł jeden niebieski flakon, którego używał Dorgeroux. Skoro to zobaczyłam, Velmot wylał już część płynu na prowizoryczny ekran kaplicy. Udało mi się chwycić flakon i wrzucić do studni. W owej chwili zawołałeś mnie. Velmot rzucił się na mnie i zaniósł mnie do samochodu, gdzie ogłuszywszy mnie uderzeniem pięści i związawszy, zakrył mnie wielkim płaszczem. Obudziłam się w garażu w Batignolles. Był wieczór. Umiałam kierować samochodem. Udało mi się zbliżyć samochód do odsuwalnego okienka, otwierającego widok na ulicę i wszystko czyć. Jakiś pan i jakaś pani przechodzący tamtędy, podnieśli mnie, gdyż zwichnęłam nogę. spadając na ulicę. Zabrali mnie tu, do siebie. Nazajutrz dowiedziałam się z gazet o zamordowaniu Noela Dorgeroux.

Beranżera ukryła twarz w dłoniach.

— Ach, jakże cierpiałam! Czyż nie byłam winna tej śmierci? Byłabym sama wyznała wszystko, gdyby państwo Roncherofles, bardzo przyjaźnie dla mnie usposobieni, nie zakazali mi tego. Wyjawić wszystko, to znaczyło zgubić mego ojca a tem samem zniszczyć tajemnicę Noela Dorgeroux. Ta ostatnia myśl powstrzymywała mnie. Należało naprawić zło, które wyrządziłam wbrew mej woli i wazyć przeciwko tym, którym służyłam. Przyszedłszy do siebie, zabrałam się do dzieła. Wiedząc o tem, że za portretem d'Alemberta znajdują się instrukcje, spisane przez Noela Dorgeroux, kazałam się zawieźć do Ogrodzenia w przeddzień pierwszego przedstawienia. Chciałam się z tobą zobaczyć i wyjawić ci wszystko. Ale drzwi do pokoju dla służby były otwarte i mogłam wejść, nie obudziwszy nikogo. Wtedy to w pokoju ojca chrzestnego zaskoczyłeś mnie.

— Ale dlaczego uciekałaś, Beranżero?

— Miałaś w ręku dokument, to wystarczyło

— Nie, powinnaś była zostać, wytłumaczyć wszystko...

— Wtedy nie można było ze mną mówić o miłości. Nie można kochać córki Massagnaca.

— Tak się stało, moja kochana, — rzekłem do niej z uśmiechem — że Massagnac, który właśnie był w domu, od którego klucz posiadał i słyszał naszą rozmowę, odebrał mi dokument i w ten sposób stał się panem tajemnicy... Pominąwszy to, że zostawiłaś mnie z dzikim przeciwnikiem.

Potrząsnęła przecząco głową.

— Od ojca nie potrzebowałeś lękać się niczego. Niebezpieczeństwo groziło ci tylko strony Velmota, a nad tym ja czuwałam.

— W jaki sposób?

(Dalszy ciąg nastąpi).

W rozważania tych w chwili obecnej stwierdzić można znaczny postęp w kierunku objektywnego, naukowego traktowania zagadnienia, które dawniej rozwiązywano często dość lekkomyślnie, opierając wygłaszane tezy na niedostatecznie stwierdzonych przesłankach, przyczem hipotezy, takie brzmiały niejednokrotnie dla dzisiejszego ucha dość śmiesznie, jeżeli się np. uwzględni, że ogromnie nieraz szczegółowe określenie związku, zachodzącego np. między bólami w krzyżu pacierzowym a wschodem jakiejś gwiazdy, bywało w lot ustalane przez „genjalnych medyków“, czy astrologów, wszystko i w każdej chwili wiedzących. Na podstawie czego? To było już ich tajemnicą zawodową...

Uczony dzisiejszy jest w swoim sądzie znacznie skromniejszy i powolniejszy. Przyznaje się nawet z całą otwartością, że najczęściej nie umie w pewnej szczegółowszej kwestji wykryć wpływu gwiazd na daną sprawę. Niemniej obóz niedowiarków, odrzucających „a limine“, co zawsze bywało, twierdzenie, że ciała kosmiczne wywierają na nasze zdrowie i życie wielki, mo że decydujący czasem wpływ, znacznie się zmniejszył, dawszy się przekonać faktom i eksperymentom, przemawiającym za powyższem twierdzeniem. Nie chodzi tu oczywiście o jakieś mistyczne przywidzenie, odkrywające istnienie rzekomej przyczynowości między sprawami, które dla człowieka, trzeźwo myślącego, wydaje się pustą fansmagorją, ale o poglądy, ustalone w sposób realny i objektywny.

Wiele wszak już danych, ogólnie przez naukę przyjętych, można już dzisiaj zużytkować w wyprowadzaniu konkretnych wniosków w omawianej kwestji. Jeżeli weźmiemy np. pod uwagę tak bliskiego nam sąsiada, księżyc, to przeciez oddziaływanie jego na nas jest znane każdemu dziecku, wiedzącemu już w szkole o tem, że powoduje on przypływ i odpływ morza, albo, że w pełni dokazuje cudów z lunatykami. Logiczny człowiek, choćby nieuczony, wyprowadzi stąd wniosek, że faktycznie niema powodu do odrzucenia sądu o wpływie np. księżyca na stan powietrza, warunkujący w dalszym ciągu stan naszego zdrowia.

Wiadomą jest rzeczą, że na stan powietrza (w znaczeniu naukowem, niemieckie „Witterung“) składa się wielka liczba drobnych czynników, jak ciśnienie powietrza, zapas elektryczności, w niem się znajdujący, jego wilgotność itp. Również jest rzeczą naukowo stwierdzoną, że te atmosferyczne stosunki podlegają wpływowi nawet gwiazd, świecących w nocy. Wiec co najmniej w sposób pośredni, przez atmosferę, mają księżyc i gwiazdy wpływ na kształtowanie się ludzkiego zdrowia.

Archenius widzi w elektryczności ten czynnik, zapomocą którego wpływa księżyc na nasze zdrowie i życie całe. Uczony ten wykazał między innemi związki, zachodzące między napadami epileptycznemi a fazami księżyca, upatrując przyczynę tego w naładowaniu powietrza elektrycznością, zmienianem przez księżyc. Hellpach uważa znowu grawitacyjne działanie księżyca za klucz, rozwiązujący zagadnienie. Bezpośredni wpływ siły grawitacyjnej gwiazd na kształtowanie się zjawisk na kuli ziemskiej, jest też dziś prawdopodobniejszym, niż dawniej. Nowe rezultaty Einsteinowskiej teorji względności stwierdziły bowiem, jak wiadomo, że promienie świetlne, zdążające ku ziemi od odległych nam gwiazd, doznają zboczenia przez siłę grawitacyjną słonecznego pola. Zboczenie to może być nawet w najszczególniejszy sposób obliczone.

Z podobnych faktów możemy przyjść do przekonania, że wielu innych obliczeń, które dać mogą substrat do ostatecznego sądu o wpływie ciał niebieskich na bieg naszego życia, dokonać będzie można dopiero w przyszłości, która przyniesie niewątpliwie rozwiązanie wielu zagadek, dziś nam jeszcze niejasnych. Wtedy dopiero rozbuduje się dokładniej skomplikowany gmach teorji i medycyna będzie mogła ustalić dane związki przyczynowe i wynikające z nich remedja na wiele chorób i patologicznych stanów, niewątpliwie przez wpływy kosm. warunkowanych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,300,000
Londyn	40,050,000
Belgja	375,000
Paryż	370,000
Szwajcarja	1,605,000
8% pożycz. złota	15,000,000
4% poż. prem.	1,000,000
Bony złote S. U A.	1,400,000
Frank zł. pols. na 13.3	1,800,000
„ „ „ 14.3	1,800,000
Listy Tow. Kr. Ziem.	65,000,000

KRONIKA.

— Z TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Ruchliwa, jak zawsze Komisja zabawowa Tow. Wioślarskiego urządza w wigilję św. Józefa Raut-Koncert, o dwunastej rozpoczną się tańce. Bardzo urozmaicony program, jak i również ustalona opinja zebrań w Tow. Wiośl. napewno nie zawiedzie. Bilety u członów komisji, a w dzień rautu w Tow. Wiośl. od g. 4-ej.

— PODZIĘKOWANIE.

W-na p. sędzina Breslauerowa złożyła w Redakcji „Gazety Kaliskiej“ 10,000,000 mkp. na zakup pączków dla dziatwy szkół powszechnych miejskich, ponieważ na ten cel nie wpłynęło więcej datków rozdzielenie więc tej sumy między zgórą 4000 dzieci napotkało zrozumiałe trudności, za zgodą szlachetnej ofiarodawczyni pieniądze te zostały przelane na dożywianie dzieci w szkołach miejskich, za co składa serdeczne podziękowanie Sekcja Miejskiej Opieki Społ.

„Firmie Paliwo“ za bezpłatne ofiarowanie węgli do ogrzania sali na wieczór Tow. Przeciwgruźliczego niniejszem uprzejmie dziękuje

KOMITET.

— PODATEK MAJĄTKOWY NIE ZMNIEJSZYŁ ZDOLNOŚCI PŁATNICZEJ.

Tymczasowe zestawienia wpływów niektórych podatków i monopolów za m. luty wskazują, iż wpłata podatku majątkowego nie osłabia bynajmniej zdolności płatniczej obywateli, wpływy bowiem z innych podatków i opłat nietylko nie zmniejszyły się w miesiącu lutym w trzeciej dekadzie w porównaniu z poprzedniemi dekadami, oraz poprzednim miesiącem, lecz znacznie nawet wzmogły się.

W zestawieniu cyfrowem przedstawia się to jak następuje:

	franków	złotych
Podatki gruntowe	273000	273800
„ przemysł.	4117800	4969100
„ dochodowy	585900	871500
„ majątkowy	1589650	27033100
„ spirytus.	3628700	7221000
„ cukru	1672400	1296000
„ węgla	417100	692000
„ oleju skaln.	669700	1326000
Monopole	3111000	4227500
Opłaty stemplowe	2255900	3818400

— KONKURS NA PLAKAT.

Dyrekcja Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowej Wystawy Wynalazków w Poznaniu pod następującemi warunkami:

1) Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich.

2) Format plakatu: wysokość rysunku 90 cm., szerokość 60 cm.

3) Tekst polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, szczególnie: Międzynarodowa Wystawa Wynalazków w Poznaniu od dnia . . do dnia . . roku Dla tekstu w języku obcym zostawić wolne pole.

UWAGA: Ze względu na trudność ustalenia obecnie daty, prosimy o wpisanie dowolnej.

4) Wykonanie plakatu najwyżej w 5 barwach do litografji

5) Prace oznaczone godłem a nazwisko autora w zamkniętej kopercie winny być nadesłane do dnia 20 kwietnia 1924 r. 18 pod adresem Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań ul. Głogowska 36/37.

6) Nagroda I 500 złp.
Nagroda II 300 złp.

Prace nagrodzone stają się własnością M. U. T. P. z prawem reprodukcji.

„Jury“ stanowią pp.:

1) Cyryl Ratajski, Prezydent m. st. Poznania, przewodniczący.

2) Kajetan Ignatowicz, kupiec

3) Henryk Jackowski, prez. Zw. Artystów Wielkop.

4) Mieczysław Krzyżankiewicz, Dyr. Targu Poznańskiego.

5) Władysław Marcinkowski, Prezes Rady Sztuki m. st. Poznania.

6) Sylwester Pajzderski, architekt.

7) Stanisław Robiński, radca miejski.

8) Kazimierz Ruciński, radca miejski.

9) Henryk Zak, przemysłowiec.

— REDUKCJA ŚWIĄT.

Rada ministrów w dn. 10 bm. uchwaliła ustawę w sprawie zabezpieczenia odpoczynku pracowników najemnych w niedzielę oraz następujące dni świąteczne: Nowy Rok 1 stycznia) Trzech Króli (6 stycznia), 3 Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, Boże Ciało, Św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny (8 grudnia) i pierwszy dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia).

Święta: Trzech Króli, Wniebowstąpienie P. Pańskie, Świętych Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny, Wszystkich Świętych i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny mogą być zastąpione w zakładach pracy, w których pracownicy należą w większości do wyznania nie rzymsko-katolickiego, przez nie mniejszą liczbę dni świątecznych, uznanych przez wyznanie większości pracowników za obowiązujące.

— WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W BYDGOSZCZY.

Naśladując t. zw. „nieustające“ wystawy zagraniczne, bydgoska Izba przemysłowo-handlowa urządziła w swym gmachu stałą wystawę wzorów i wynalazków przemysłu, znakomicie ilustrującą lokalną wytwórczość. Wystawa ta mieści się w pięciu niewielkich salach. Eksponaty wywierają na zwiedzających wrażenie ogromnie miłej niespodzianki.

Wszystkie, zarówno proste, jak i precyzyjne a nieraz wysoce skomplikowane wyroby, począwszy od pudełek do pakowania cygar, a skończywszy na kolejowych sygnalizacyjnych aparatach i obrabiarkach fabrycznych — są to wyroby bydgowskie, gnieźnieńskie lub poznańskie.

Stosownie do rodzajów produkcji reprezentowane są: przemysł spożywczy, a więc: cukiernictwo, krochmalnictwo i olejarstwo, suszarnie, piwo, wody mineralne i wyroby tytoniowe. W przemyśle chemicznym różnego rodzaju farby, oleje, tłuszcze i mydła.

Przemysł metalowo-porcelan. cieszy się ogromnem powodzeniem wśród zwiedzających. Śliczne i zdaje się trwałe są wszystkie wyroby do użytku kuchennego i stołowego przeznaczone serwisy, wazony, lichtarze itp. Przemysł metalowy i drzewny najbogaciej są na wystawie reprezentowane. Przemysł garbarski, sądząc po eksponatach, stoi tak wysoko, że konkurować może śmiało z najlepszymi wyrobami zagranicy. Wreszcie wyroby kauczukowe, papiernicze i włókiennicze dopełniają całości.

Wogóle przemysł województwa pomorskiego i poznańskiego zaimponował swoją wytwórczością, zwłaszcza, że widzimy wśród firm nazwiska przeważnie polskie.

— NADESŁANE.

LIST OTWARTY.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić na szpaltach swego poczytnego pisma niżej podaną wzmiankę.

Otóż dnia 2.3 kwestowałam z panią Maurycową Rein na rzecz Domu Sierot. Na ul. Kościuszki Nr. 5 zaszłyśmy do mieszkania pp. Auerbach, gdzie zostałyśmy złowrogo przyjęte przez impertynencką młodszą pannę Auerbach i niejakiego pana Rogozińskiego zięcia tej „czcigodnej familji“. W rezultacie „państwo Ci“ nie tylko nic nie ofiarowali, ale obrzucili nas stekiem karczemnych słów, wypraszając niemal za drzwi Chcąc na przyszłość zaoszczędzić kwestującym Paniom przyjemności wysłuchiwania chamskiej elokwencji ludzi w rodzaju „pana Rogozińskiego“ stykania się z „dobrze wychowaną“ panną Auerbachówną z „inteligentnego domu“. Słów tych kilka piszę dla przestrogi poświęcających się dla dobra społeczeństwa Pań, radząc omijać ten „dom gościnny“ jak zadżumiony.

D-rowa KLINGER.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej

w dniu 13 marca 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	765.9
2) Kierunek wiatru	N
3) Prężność wiatru	3 m/s.
4) Stan nieba	Całe niebo pokryte chmurami
5) Temp. powietrze	—4.8
6) Ilość opadów	—
7) Najwyż. temperatura	—2.8
8) Najniż. temperatura	—4.9

Przypuszczalna pogoda

Temperatura bez zmian. Zachmurzenie duże. Wiatr słaby północny.

Zarząd Kaliskiego Oddziału Związku Kupców Centrala w Warszawie zawiadamia swoich członków że Ogólne Doroczne Zebranie, odbędzie się w dniu 23 marca r. b.

o godzinie 3-ej w pierwszym
o godzinie 4-ej w drugim terminie

w lokalu własnym przy ulicy Majkowskiej 1.

Porządek dzienny.

1) Zagajenie,
2) Wybór prezydjum,
3) Sprawozdanie Zjazdu Kupców w Warszawie,
4) Zapisy na Bank Polski Emisyjny,
5) Przeczytanie protokułu ostatniego Ogólnego Zebrania,
6) Sprawozdanie działalności:
   a) Związku,
   b) Sądu Rozjemczego,
   c) Komisji Rewizyjnej,
7) Budżet na rok 1924,
8) Wybór 3 członków do Sądu Rozjemczego i 3 do Komisji Rewizyjnej w miejsce ustępujących,
9) Wybór 9-ciu członków Zarządu,
10) Wolne wnioski.

458

Redaktor A. Brdwen. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny, 1.